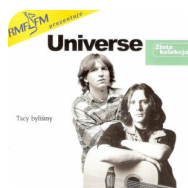


Wołanie przez ciszę – Universe

Nie o uśmiech mi chodzi,
bo się śmiałaś nie raz
Ale o to co kiedyś,
otworzyło się w nas
Coś co przyszło tak szybko
i przeszło jak wiatr
Czego właśnie najbardziej mi brak
Przychodziłem co wieczór,
posłuchać twych płyt
O miłości i w ogóle nie mówiliśmy nic
Wyjechałaś tak nagle,
cichutko jak mysz
Zostawiłaś swój adres i list
W taką, ciszę,
wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie, wołam,
ale cisza i pustka dookoła
Jesteś moim aniołem,
miłością bez dna
Jesteś moją boginią,
którą widzę co dnia
Jakże długo mam czekać,
jak prosić Cię mam?
Kazesz trwać w niepewności,
więc trwam
W taką, ciszę,
wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie, wołam,
ale cisza i pustka dookoła
W taką, ciszę,
wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie, wołam,
ale cisza i pustka dookoła
Choć dostaję twe listy
i zdjęć parę mam
Żyję jak grzeszny anioł,

w tłumie ludzi lecz sam
Jeszcze tli się nadzieja,
że spotkamy się znów
Do księżycy się śmiejąc,
przywołuję Cię, wróc
W taką, ciszę,
wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie, wołam,
ale cisza i pustka dookoła
W taką, ciszę,
wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie, wołam,
ale cisza i pustka dookoła
W taką, ciszę,
wszystkie gwiazdy na niebie wyliczę
Ciebie, wołam,
ale cisza i pustka dookoła



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych